

Anna Aniela Flak

6. 03. 2017 rok

ul.

20 - 601 Lublin, Poland
annaanielaflak44@gmail.com

Kard. Gerhard Ludwig Müller
Prefekt Kongregacji Nauki Wiary
Prefect of the Congregation for the Doctrine of the Faith
W a t y k a n

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus !

Droga Eminencjo, zdaję sobie sprawę z tego, że duchowe Dzieło Pana mego jest nad wyraz trudne, i skoro ono jest trudne nawet dla duchowieństwa na czele z Waszą Eminencją, dlatego też po 9 - ciu miesiącach milczenia na słodki rozkaz Nieskończonego ponownie odezwałam się, aby zapytać się - jakie zostały poczynione kroki w nadprzyrodzonej misji mej chociaż wstępno rozpatrzenia, co do jej prawdziwości? Nie zrażam się tym, że latami ignoruje Wasza Eminencja moje tak liczne wysyłki w sprawie Dzieła Niebios, które odwiecznie było przeznaczone na duszę mą, bo przecież wszystko dzieje za sprawą Ojca Przedwiecznego, który w nieskończonym miłosierdziu Swym pragnie, aby poprzez moją stronę internetową / <http://annaanielaflak.eu/>, która przekroczyła już **411 000 odwiedzin** całą ludzkość dowiedziała się o tak niezwyklej duchowej misji jakiej jeszcze nie było i nie będzie w historii całej ludzkości. Pragnę dodać, że moja walka o otwarcie przewodu badawczego nadprzyrodzonej misji mej w Kongregacji Nauki Wiary będzie trwała do końca życia mego, w związku z czym to ignorowanie moich przesylek do Waszej Eminencji nie ma absolutnie żadnego znaczenia, bo przecież miłość nie pamięta złego (1 Kor 13, 5). W Panu naszym zawsze wszystko przebaczam i w Nim też na miarę swoich możliwości otwarcie przeciwstawiam się wszystkim niezliczonym przeciwnościom, które nie znajdują żadnego usprawiedliwienia w tym zniewolonym świecie, w którym występuje plaga rozwodów, aborcji, najprzeróżniejszych zniewoleń i zbrodni, mnogie rzesze emigrantów, uchodźców i wygnańców, także zalani jesteśmy plagami wszelkiej niesprawiedliwości, która wdarła się nie tylko do Rady Europy, Komisji Europejskiej, Rady Unii Europejskiej, ale również i do Kongregacji Nauki Wiary.

W mojej nadprzyrodzonej misji Kapłan Niebieski latami przygotowywał mnie, abym była bardzo mocna duchem Kościoła i prawa Jego, dlatego też nieustannie prowadził mnie pod osłoną Swojej Boskiej ciemności, i dusza moja przyzwyczaiła się do tych ciemności, które zewsząd ją otaczają, także poprzez teologię światła, teologię ciemności, poprzez metafizyczny, rzeczywisty świat za pośrednictwem wielkich Mistyków, a przede wszystkim przez Samego Boga byłam wprowadzana w świat nadprzyrodzony, w tajemnice odwiecznie mi przeznaczone. Za wstawiennictwem Gwiazdy Morza Maryi cała moja nadprzyrodzona misja stała się dziełem miłosierdzia i jest pokorną i wymowną kontynuacją dzieła Boskiego Odkupiciela (Ojciec Święty Franciszek), w związku z czym postępuję jako dziecko światłości nie dająca się nigdy wciągnąć w rozpacz śmierci mimo, że niejednokrotnie otarłam się o nią i nawet chwilowo przebywałam, kiedy byłam napastowana przez popleczników zła, którzy upajali się z czynienia nieprawości i niesprawiedliwości. W tym doczesnym pielgrzymowaniu poprzez wzburzone nurty życia mego, które naznaczone jest ogromem przeszkód i przeciwności, w prawdziwym i trwałym pokoju dusza ma zmierza do Wszechmocnego, aby w weselnej nadprzyrodzonej szacie Jego mogła ona wejść do niepojętego Królestwa Jego.

W tym przemijającym pielgrzymowaniu Oblubieniec Niebieski dał mi tak wiele, bo przecież wszystko mi ofiarował, abym wypełniła odwieczną wolę Jego względem duszy mej, która będąc już w wieczności poprzez duchowe Dzieło Jego pragnie promieniować na cały świat, dlatego też byłam i jestem tak bardzo wymagająca w powołaniu swym, aby wydać w pełni czasów miłosne owoce z oliwnego ogrodu Zbawiciela, dzięki któremu przez krew Jego przeszliśmy ze śmierci do życia stając się współdziedzicami obietnic Jego, aby mieć udział w chwale Jego, jak to oznajmia nam Pismo Święte, bez którego nie zrealizowałabym testamentu Stwórcy. Dusza ma przyobleczona w Pana mego wchodzi z radością w tajemnice Jego, a ja w cierpliwości pokonuję wszelkie przeciwności i mimo, że wyszłam z ukrycia na cały zniewolony świat, ale jestem nad wyraz mocna, bo przecież z Ukochanym stanowią jedną jedność, także nikt nie pokona mnie w tym nad wyraz niesprawiedliwym świecie, w którym depcze się godność ludzką, prawa Boże wraz z Chrystusową Ewangelią.

Na niebadanych i nieprzetartych szlakach Wodza Niebieskiego dusza ma prowadzona jest do wiecznego życia, w związku z czym idę w miłości i pokoju Boskiego Odkupiciela, który króluje w jednej jedności z Ojcem Przedwiecznym i Duchem Świętym, jak to powiada nam Pismo Święte. Coraz częściej zatapiam się w rozpaczach i cierpieniach Wszechmocnego, który tak bardzo cierpi w dzieciach Swych, i tak szczerze mówiąc mam już dosyć tego ziemskiego zwyrodnieniowego padołu, także serce me, jak i wszystkie członki ciała mego wraz z duszą mą pragną jedynie Boskiego Oblubieńca, którego niesamowicie łakną, tak jak spieczona ziemia łaknie chociażby kropli wody. Jako córka katolickiego Kościoła żyjąca według przykazań Bożych przebywam w łaskach Pana naszego, który włączył duszę mą już tutaj na ziemi do Chwały Swej, abym mocą Jego wykonała testament Jego bez żadnej skazy, co zapewni duszy mej wiekuiste zbawienie.

Słowo Wcielone oświeca mnie blaskiem światła Swojego, także przeniknięta mocą i mądrością Umiłowanego jako wybranka Jego w cichości i cierpliwości w wielkiej pokorze realizuję przesłanie Jego do wszystkich dzieci Jego i mimo, że niejednokrotnie powalają mnie duchy osób, których idealnie odbieram, ale to jest przecież wszystko krótkotrwałe i na chwałę Pańską się obraca. W źródle miłości i jasności Nieśmiertelnego zdobywam coraz to nowe szczeble drabiny doskonałości, przez co rozbijam wrogie zastępy wrogów Boga, jak to powiada też Pismo Święte. Boski Odkupiciel powiada: "Którzy mnie spożywają, dalej łaknąć będą, a którzy mnie piją, nadal będą pragnąć. Kto mi jest posłuszny, nie dozna wstydu, a którzy przeze mnie działać będą, nie zbłądzą" (Syr 24, 21 - 22), dlatego też z duchową zapalną pochodnią podążam w miłosierdziu Ukochanego do bram wiekuistych Jego, gdzie dusza ma po opuszczeniu cielesnego więzienia będzie spoczywała we wszechmocnych niepojętościach Jego sycąc się nieskończoną dobrocią i miłością Jego.

Poprzez te moje tak liczne i dosyć uciążliwe choroby Boski Odkupiciel wystawia mnie na ciężkie próby, ale przecież tylko w dotkliwym cierpieniu może On biernie oczyszczać dusze nasze i to sposobem tajemnym wśród błogiego uciszenia, o czym też pisał mój umiłowany Mistyk Święty Jan od Krzyża. Stojąc na progu śmierci w bólach agonalnych ostatkiem sił swych, ale oczywiście wzmocnionymi mocą Najwyższego poprzez

trzy cnoty Boskie: wiarę, nadzieję i miłość bronię Dzieło Pana mego, które doprowadzę do szczęśliwego końca przy pomocy Jego. Z woli Bożej wchodzę coraz głębiej w swój rozum i wypełniam to, co on wskazuje mi na drodze do Boga, i woła moja prowadzona jest biernie przez Boga i pozostaje uległa wobec przewodnictwu rozumu (T. Merton). Cała moja mistyczna misja dokonuje się w pełni objawienia Pańskiego bez pośrednictwa kogokolwiek, i nie ma odpowiednich słów w ziemskim świecie na opisanie tego wszystkiego, co przeżywam, bo wiadomo, że ludzkim językiem wiele rzeczy jest niemożliwe do przekazania.

Na swojej drodze duchowej wiara, która prowadzi mnie w ciemnej nocy umożliwia mi przenikanie samej substancji Bożej Prawdy i daje mi samego Boga (T. Merton), także poprzez Boskie światło przemieniana jest dusza moja, a poprzez miłość, która jest przyczyną kontemplacji dochodzę do zamierzonego, odwiecznego celu. Zdałam się na niezawodną miłość Boga i w ciemnej nocy wiary poprzez Krzyż Chrystusowy jestem oczyszczana ogniem miłości Bożej, aby w tych mrokach ciemnych kontemplować umiłowanego Pana swego, który oddaje mi się poprzez Ducha Swego i za pomocą światła wlanego przekazuje mi mądrość Swą, także poprzez przede wszystkim dar mądrości po szczeblach mistycznych dochodzę do coraz większego poznania prawd tajemnic odwiecznie przeznaczonych na duszę mą.

Moja kontemplacja nie jest doskonała, bo jestem w świecie świeckim i czasami występują przerwy, i tak jak podaje Święta Teresa od Jezusa, to " podczas kontemplacji niedoskonałej władze nie objęte działalnością Bożą muszą być nadal czynne w takiej mierze, w jakiej ich aktywność nie mąci regionów duszy opanowanych przez Boga ", ale poprzez ogołocenie zmysłów z wszelkich form, wyobrażeń przyrodzonych - krocę drogą świętości do jedynej nadprzyrodzonej rzeczywistości, do żyjącego Kościoła dla którego pracuję, żyję i umrę. Jestem świadkiem zmartwychwstałego Chrystusa, w związku z czym kontempluję mękę i śmierć Jego aż po zmartwychwstanie, i w drodze na Golgotę duchowo dojrzewam w Nim dosyć często rozważając słowa Jego, dlatego też zawsze patrzę oczyma Jego i myślę jak On, przez co żyję miłością i mocą w prawdzie Jego w niepojętym świecie Jego. W kontemplacyjnej miłości Umiłowanego żyję życiem Jego i Matki Jego, Maryi czerpiąc pociechę i radość w głębokim życiu duchowym, i pogrążona w modlitwie głównie pisanej natchniona miłością Pana naszego adoruję Jego przez mistyczne teksty, które wyraźnie mówią o wielkiej rozpalonej miłości do Przewodnika Niebieskiego.

W głębokiej pokorze wyrzekam się siebie samej i opuszczam wszystko, aby zjednoczyć się z Bogiem i wejść w gęstwinę Jego na całą wieczność, dlatego też podczas kontemplacji pracuję nad urzeczywistnieniem Bożego Planu, który zmierza do zbawienia wszystkich ludzi (1 Tm 2, 4). Mam Ducha Prawdy Bożej, tego ducha, którego świat przyjąć nie może (J 14, 23), i jednoczę się z Głową Kościoła (Ef 1, 10), abym w Duchu Świętym doszła do pełni, którą Stwórca zamierzył dla mnie.

Poprzez oschłości Boże Rodzice Niebiescy nauczyli córkę Swoją bez zniechęcenia znosić ciężar bolesnych i długich doświadczeń swoich, także z każdym dniem dusza jej coraz bardziej jednoczy się z Nimi i coraz więcej Ich miłuje, i stara się miłować Ich tak,

tak jak Oni miłują ją. Moja droga krzyżowa odbywa się poprzez misterium Krzyża, które znajduje się we wnętrzu serca duszy mej, także oddałam się bez reszty ukrzyżowanej miłości Bożej i dążę do Chrystusa, który jako jedyny może dać prawdziwy pokój. Wśród największych moich słabości i grzechów, dopełnia się miłosierdzie Boże, i Duch Święty potajemnie wlewa światło wiary, abym z coraz większą mocą wspinała się na Górę Karmel.

Oblubieniec Niebieski wspomaga i pociąga córkę Swoją do skupienia, dlatego też z każdego kontaktu z Nim, przede wszystkim po przyjęciu Komunii Świętej wychodzę coraz bardziej ożywiona, także moja miłość coraz bardziej zwiększa się do Ukochanego, ale wiem, że mają zniknąć wszelkie zapęty miłości, abym mogła spokojnie kontemplować Boga, w którym zawarte jest wszystko. Nawiązałam kontakt z Bogiem bardziej przez wiarę, miłość niż przez wyobraźnię, i Boski Odkupiciel głęboko przenika wnętrze duszy mej, także ona zawsze wie, kiedy Ojciec Niebieski jest w niej, a ona w Nim (O. Gabriel od Świętej Magdaleny).

Rodzice Niebiescy we wszystkich moich widzeniach rozumowych czy też duchowych utwierdzają mnie w przekonaniu o mojej nadprzyrodzonej misji, która odbywa się w duchowej nocy wiary. Z każdym dniem zwiększa się u mnie zasięg poznania tajemnic Bożych, dlatego też proszę Oblubieńca Niebieskiego o łaskę wytrwania w dobrym, abym coraz owocniej pracowała dla Niego i zapomniała o świecie i o samej sobie, i aby On chronił mnie przed fałszywą mistyką.

Nie znam wszystkich zamiarów **Umiłowanego** względem mojego odwiecznego powołania, ale z największą chęcią i miłością wszystko czynię to, co On tylko każe mi, dlatego też nieustannie przygotowuję się do wiekuiestej podróży, aby dusza moja mogła zasłużyć sobie na wieczną szczęśliwość w jednej jedności i w nierozzerwalności Boskiej Istności. W swoim ziemskim pielgrzymowaniu muszę odkupić winy swe, aby dusza ma była od razu zbawiona, dlatego też Wszechwładnemu dziękuję, że jestem tak często krzyżowana drobnymi czy też większymi przeciwnościami dnia codziennego, bo przecież wszystkie te błogosławione krzyże w sposób niewymowny uświęcają duszę moją.

Od kiedy weszłam na drogę świętości, która prowadzi na sam szczyt umiłowanej, duchowej Góry Karmel, to zawsze podczas kontemplacji Wszechmocnego, podczas której czerpałam mądrość Jego, prosiłam Ukochanego, aby dał mi serce rozumne (1 Krl 3, 9), abym w jednej jedności i istności w Nim w prawdziwej radości Jego jak najdoskonalej przekazała duchowy owoc Jego dla całej cywilizacji kłamstwa i śmierci, w której występuje pogarda dla człowieczych praw.

Rozpalona miłością Najświętszego entuzjastycznie i w pogodzie ducha za przyczyną Ducha Świętego prowadzona jestem po niewidzialnych i nieprzetartych drogach, które wprowadzają duszę mą w ponadczasowy świat Umiłowanego w niezniszczalne tajemnice Jego. Oblubieniec Niebieski jest niewyczerpanym źródłem mojej energii duchowej, i w Swojej miłosiernej miłości dał mi łaskę wytrwania w tak trudnym Dziale Swym, które wyprzedza

nasze czasy, dlatego też ofiarowałam Jemu każdą chwilą życia swego dla dobra trzody Jego, która żyje w świecie niesprawiedliwości, wojen, przemocy, nienawiści i promowania wynaturzonych praw.

Jako mistyczna córka Trójjedynego Boga mam w duszy swej życie Ciała Mistycznego Chrystusa oraz życie Samego Kościoła i za sprawą Boskiego Nauczyciela przekazuję bezkresny świat Trójcy Świętej. Z woli Trójjedynego Boga przy współpracy Mamy Niebieskiej dusza ma weszła w bezkresny i niepojęty Ocean Bóstwa, i poznaje Ojca Przedwiecznego przez Chrystusa w Duchu Świętym, i tak bardzo zauroczona jest tym wszystkim, że ciągle znajduje się w ekstazy, dlatego też prosi Umiłowanego swego, aby już wiecznie znajdowała się ona w tych niepojęcie głębokich tajemnicach mądrości Jego.

Na mojej drodze świętości na miarę swoich możliwości głoszę chwałę miłosiernych Rodziców Niebieskich, także w cieniu Ich mocy i mądrości jestem bardzo przez Nich wspomagana, którzy zaradzają moim potrzebom i wołaniom do Nich. Staram się nie zasmucać Mistrzów Niebieskich, którzy jako jedyni są przyczyną radości mej, która niejednokrotnie zakłócana jest przez zwyrodnieniowe poczynania sodomitów, co wszystko to czasami bardzo spala mnie wewnątrz w tym zniewolonym świecie, że przez dłuższy nie mogę wyciszyć się w sobie, bo przecież ciężar win grzeszników nad wyraz przytłacza mnie.

Na mojej drodze krzyżowej miałam tak wiele różnorodnych i tak częstych łask Bożych, że rzadko, który Święty miał ich aż tyle, ale najbardziej odpowiada duszy mej to, że podczas mistycznych nocy ona tak często opuszcza w Bogu czasoprzestrzeń, bo to jest załączek tego, co dusza kosztuje wiecznie czyli już nie ma większej łaski jak ta, że dusza, która daje jeszcze życie ciału, na czas tymczasowy przebywa w upojnych komnatach Boskiego Oblubieńca w Królestwie Niebieskim Jego. Z mojej mistycznej drogi jasno wynika, że z woli Umiłowanego dusza ma kosztuje nie tylko Prędsionek Nieba, ale i również i samo Niebo, bo przecież weszła ona w Bogu w najwyższe poznanie Boże i mimo, że te łaski są krótkotrwałe, ale ona raduje się miłością i radością wieczną, także przez ten moment wiecznej kontemplacji dostępuje ona chwilowego zbawienia.

Niepojęcie przesłodka Jezus Chrystus tak bardzo uszczęśliwia i uzdrawia duszę mą, aby nigdy ona nie zaprzestała kochać Jego miłością Jego, i w tej błogości Jego ona zatracą się w Nim, i kiedy z tych przesłodkich wędrówek z za świata wraca ona do cielesnego więzienia, to jest to dla niej przeokropny duchowy miecz, bo przecież ona już nie kosztuje tych przebłogich nadziemnych tajemnic, które są dostępne jedynie dla zbawionych dusz.

Żyję dla dobra Kościoła Chrystusowego jedynego prawdziwego w całym Wszechświecie, a co za tym idzie, to i dla całej ludzkości, i skoro tak często dusza moja obdarowywana jest tak niezwykłymi łaskami, które spływają na nią od Ukrzyżowanego Mistrza, to przecież muszę to wszystko przekazać w Nim, który tak często przynagla mnie do pisania, dlatego też nie mogę sprzeciwić się woli Jego, która na celu ma ratowanie całego upadłego świata. Moja charyzmatyczna, nadprzyrodzona misja polega na odważnym głoszeniu mojego

odwiecznego powołania, które zawarte jest w moich mistycznych książkach, i nie spocznę w Panu swoim, dopóki nie wypełnię całkowicie woli Jego. Najukochańszy Boski Oblubieniec pragnie zbawienia wszystkich dusz lecz zwolennicy i czciciele cywilizacji kłamstwa i śmierci na siłę pragną wymazać Go z przemijającego życia swego, dlatego też na te współczesne, zdemoralizowane czasy Kapłan Niebieski posłużył się duszą mą, którą tak bardzo hojnie obdarowuje łaskami Swymi, abym jako wierna uczennica Jego przekazała rąbek niepojętych tajemnic Jego, które znajdują się za zasłoną progu śmiertelnego, aby po zapoznaniu się z moim odwiecznym powołaniem, jak najwięcej dusz weszło na drogę świętości czyli, aby jak najwięcej dusz mógł zbawić wszechmocny Stwórca.

Rodzice Niebiescy latami przygotowywali władze moje do przyjęcia coraz wyższych światel i natchnień Swych, a miłość Ich, która nie szuka swego (1 Kor 13, 5) wyrwa mnie z siebie samej i umieszcza w objęciu naszej miłości, w którym zaczynamy żyć (T. Merton), w związku z czym na mojej drodze świętości nikt nie sprowokuje mnie do zaprzestania posłannictwa Bożego, które kocham nade wszystko, bo nikt nie może stanowić o losie moim, jedynie tylko Jezus Chrystus, który nieustannie pokrzepia mnie w Sobie, abym mocą Jego głosiła nieskończone miłosierdzie Jego.

✚ Nie mogę na siłę przekazać ludzkości duchowego Dzieła Pana naszego, które prowadzę w Nim, bo tego czynić nie można, bo to byłoby działanie tylko i wyłącznie naturalne, które do niczego nie prowadzi, bo to wszystko może dokonać się jedynie w wielkiej pokorze poprzez nadprzyrodzone działanie, gdzie Bóg rozbudza duszę i dusza wszystko wykonuje w Bogu, także stopniowo przekazuję swoje odwieczne powołanie i to moje pisanie na Chwałę Ukochanego rozjaśnia wiedzę na jego temat, które jest niesamowitą mistyczną eksplozją w całym zniewolonym świecie, który na siłę wyeliminowuje wiarę katolicką z życia doczesnego i prowadzi pełne nienawiści antychrześcijańskie kampanie, które objawiają się nawet w mordowaniu katolików i paleniu ich mienia wraz z paleniem kościołów.

Z woli Pana mego przez wiele lat ukrywałam swoją nadprzyrodzoną misję, a obecnie przyszła chwila walki w imię Najmiłosierdzniejszego, aby móc potrząsnąć wszystkimi niewolnikami samych siebie, którzy wegetują wśród zsekularyzowanej wolności pozbawionej jakiegokolwiek wartości, bo przecież lansowane są antymoralne prawa. Skoro żyję dla wyższych celów w pełnej jedności w Ojcu, Synu i Duchu Świętym, to wiadomo, że wszystko czynię to, co wskazuje mi mój umiłowany Trójjedyny Pan, który ciągle odnawia mnie w Sobie, i stąd ta moja walka w imię Jego, którą zwyciężę dzięki nieskończonej ufności we wszechmogącą miłość Jego.

W nadziei, radości i miłości Pana naszego oświecona Świętym Duchem Jego przesłałam proces stopniowego rozwoju duchowego, abym mogła w bólach rodzenia wydać jak najdoskonalszy owoc nadprzyrodzonej misji mej, która odwiecznie była zaplanowana na duszą mą, dlatego też wszelkie utrapienia, oschłości i krzyże, to są szczególne błogosławieństwa, bo mogę uczestniczyć w męce Ukochanego, a po drugie wszystkie moje smutki i cierpienia w życiu przyszłym będą policzone. W moim odwiecznym i tak

trudnym powołaniu zaufałam heroicznej dobroci Bożej, dzięki której Opatrzność Boża obficie wynagradza mi wszystkie udręki i przeciwności związane z Dziełem Niebios, bo poprzez to wszystko stokroć więcej otrzymałam i już wypełniłam wolę Pana mego czyli wypełnił się plan zbawienia względem duszy mej. Śledząc całą moją drogę świętości widać wyraźnie, że owoc Dzieła Wszechmocnego staje się coraz bardziej doskonalszy czyli nastąpiła już odwieczna pełnia na niego, aby on był skosztowany czyli sprawdzony przez nad wyraz uduchowione i powołane do tego osoby duchowne, które wchodzi w skład Kongregacji Nauki Wiary w Watykanie.

Skoro Opatrzność Boża postawiła Dzieło Swe, które odwiecznie było sądzone na duszę mą, to robię to, co jest przyjemne i doskonałe dla wiecznego i nieśmiertelnego Boga (Rz 12, 2), który wezwał mnie z najciemniejszych ciemności do nadprzyrodzonego światła Swego (1 P 2, 9), abym mogła przynieść obfity owoc w Nim (J 15, 5) i pocieszyć biednych, odrzuconych i opuszczonych oraz skruszyć zatwardziałe dusze, które odrzucają światło Jego. W moim odwiecznym powołaniu doznaję szczególnej macierzyńskiej dobroci Pani Jasnogórskiej Maryi, także w świetle wiary Jej Syna, jako wierny świadek zmartwychwstałego Chrystusa nie bojąca się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą (Mk 8, 36) przez ludzki, ziemski czas zbliżam się do wiecznego czasu, gdzie już wkrótce dusza ma posiądzie Ukochanego, aby wiecznie odpoczywać w Nim.

W cały zlaicyzowany, w nad wyraz zdemoralizowany świat mogła uderzyć jedynie taka dusza, która żyje w najgłębszych głębinach duchowego życia, bo tylko ona ma wiele do powiedzenia na podstawie przeżyć swych, które może przekazać światu, jak to bywało w przeszłości, czego przykładem jest np. Święta Faustyna Kowalska, a obecnie przyszła pora na Dzieło Pana mego, które prowadzę w Nim, także ono ma być “ solą ziemi i światłem świata ” (Mt 5, 13 - 14). Uczyniłam dar ze swego życia dla Dzieła Pana mego, a co za tym idzie, to i dla Niego Samego, który koryguje moje poczynania na duchowej, paschalnej drodze mej, aby w głębokiej prawdzie i mistycznej, miłosnej żarliwości dusza ma weszła w paschalne tajemnice Jego. Królowa Wszystkich Świętych i Matka całej ludzkości, Maryja wspomaga duszę mą w drodze świętości, która odbywa się w sprawiedliwej odwiecznej miłości Jej Syna, Jezusa Chrystusa, w którym to ona niejednokrotnie lewituje w niezmiernych przestworzach nieskończonego wszechświata Jego, gdy we śnie na czas określony opuści ona w Nim czasoprzestrzeń.

Opatrzność Boża każdemu dziecku Swemu, a w szczególności wybrańcom Swym zsyła najprzeróżniejsze krzyże, które jako bolesne, a zarazem miłosne doświadczenia zahartowują i przyoblekają nas w duchową zbroję Ukochanego, która wszystko i wszystkich pokona w tym tymczasowym i nad wyraz brudnym moralnie świecie. Na tym ziemskim i przemijającym padole, gdzie nie ma wolności religijnej, i gdzie na zawołanie preparuje się oskarżenia dla osób niewygodnych, czasami trudno zreflektować się, co do postępowania zaborców tego świata, którzy na potęgę “ piorą ” mózgi owcom Bożym, dlatego też trzeba wszystko rozsądzać w najmiłosierniejszym Chrystusie, aby nie zbłądzić w tych odmętowych zawirowaniach bezkarności, w którą wplątana jest obłudna poprawność polityczna.

S z a n o w n y K s i ęż e K a r d y n a l e, od ostatniej wysyłki do Waszej Eminencji za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny w Chrystusie pisałam i umieszczałam też komentarze na YouTube, które znajdują się na moim interfejsie Google +, jak i w obecnej mojej zakończonej już 29 - tej duchowej książce zatytułowanej: " Zdobywanie mistycznego szczytu Góry Karmel ", część 6 - ta, co oczywiście wszystko wpisane było w duchowe Dzieło Boskiego Zbawcę, w którym w radości i pokorze coraz szybciej zbliżam się do kresu swojego życia, aby w wieczności dusza ma mogła spocząć w Ukochanym i w pokoju sycić się nieskończoną miłością Jego. Na rozkaz Boskiego Oblubieńca definitywnie zakończyłam już etap umieszczania moich komentarzy w internecie i to ze względu na niesamowitą blokadę moich komentarzy na YOUTUBE, za które dostawałam sporo punktów, gdzie po paru dniach czy też godzinach wkraczała cenzura liberalno - lewacka usuwając mój komentarz, i wówczas widniał napis treści: " Ten film jest już niedostępny z powodu roszczenia dotyczącego praw autorskich zgłoszonego przez użytkownika TelewizjaPolska-itvp ", czy też wkraczała cenzura właściciela filmu, że moje komentarze widniały jedynie w moim komputerze. Na YOUTUBE istnieje zaledwie z pięć rzetelnych kanałów, które mogą pochwalić się prawdziwą wolnością słowa, i to że nie usuwają swoich filmów czyli mają historyczną dokumentację do wglądu dla całej ludzkości, a wszystko to można z łatwością sprawdzić na moim interfejsie Google +, bo przy każdym temacie podawałam adres linku, i od dłuższego też czasu również nazwę kanału. Z woli Pana naszego byłam wolontariuszką powołaną do pisania sercem i duszą komentarzy, które mogłabym umieszczać na YouTube nawet do 10 - ciu czy też 15 - tu dziennie i to do końca tego roku na intencję obchodów 100 - lecia objawień fatimskich, a ponieważ zostałam wypchana z YouTube przez nieuczciwych ludzi, którzy wolą wulgaryzmy i przygłupie wpisy, jak moje pisane w duchu Ewangelii Pana naszego broniące prawdziwej demokracji, w związku z czym mam już " zamknięte okno " na świat YouTube i obecnie przesłam w Boskim Odkupicielu w wyższy stopień realizowania Dzieła Jego, gdzie w ważniejszych sprawach i tak zawsze odezwę się na mojej stronie internetowej.

W jałowym liberalno - lewackim dynamizmie chroni się najprzeróżniejsze nadużycia dyktatorów tej kasty, którzy są niezastąpieni w utrudnianiu jakichkolwiek dobrych zmian, bo przecież oni na siłę dążą do zwycięstwa bałwochwalczego życia, nad którym powiewa genderowska tęcza, co widać to bardzo dokładnie nawet na YOUTUBE i to nie tylko na kanałach mętnego nurtu, ale nawet i prawicowych, o czym wyżej wspomniałam, które chronią wszelkimi sposobami sodomistyczną kastę, którą nawet ciężko jest ruszyć w fikcyjnym Europejskim Trybunale Praw Człowieka, który jest trybunałem funkcjonującym jedynie według praw lewaków i liberałów, a cała zniewolona Rada Europy na moje tak niewygodne listy milczy, bo przecież nie ma zamiaru ruszać tego śmierdzącego " sumienia " Unii Europejskiej, które jest prawniczym smrodem, o czym wszyscy wiedzą i z naszego Rządu, ale wszyscy wolą milczeć, żeby ten prawniczy smród nie rozprzestrzenił się na cały świat.

S z a n o w n a E m i n e n c j o, najgorsze na tym grzesznym świecie jest to, że lewacy i liberałowie zabraniają narodom żyć w wolności i szczęściu Bożym czyli uzurpują sobie prawo bycia sodomistycznym bogiem, także pragną, aby wszystko działało zgodnie z ich stworzonym prawniczym cielcem, jakim to jest fikcyjny i trupowaty trybunał w Strasburgu,

który nie mając nawet odrobiny przyzwoitości nazwał się na pośmiewisko swoje Europejski Trybunał Praw Człowieka, który jako prawniczy wrak wcale nie broni niewygodnych spraw wraz z nienarodzonymi, niechcianymi dziećmi czyli stał się niesamowitą sodomistyczną rzeźnią, w związku z czym w obecnej dobie czasów Kapłan Niebieski “uderza” duchowym Dziełem Swym, które z pełnym oddaniem i miłością prowadzę w Nim, aby zawstydzić “wielkich” kapłanów, uczonych, prawników, rządzących i innej maści różnych ludzi, którzy niejednokrotnie żyją jedynie według swojego ograniczonego rozumu i wiadomo też, że ci którzy pytają się jedynie rozumu, nigdy nie znajdują prawdy (Ojciec Święty Franciszek).

Najsłodszy Mistrz Niebieski coraz bardziej ubogaca mnie łaskami Swymi, abym mogła potomnym przekazać za sprawą Jego jak najwięcej tych niezwykłości Jego, bo być może znowu minie **2000 lat** zanim Wszechmogący jakąś następną duszę obdarzy takimi samymi łaskami jakie ma obecnie dusza ma, że podczas snu będzie ona opuszczała w Nim tak często ciało, i będzie miała też dużo mocy Jego, aby to wszystko przekazać w Nim. Jak już wcześniej pisałam dusza czcigodnej Służebnicy Bożej Marty Robin miała te same łaski, co obecnie ma dusza ma, ale nie miała ona siły, aby to wszystko przekazywać, ponieważ miała unieruchomione prawie wszystkie członki ciała swego. Nie jestem pierwszą owcą Bożą, która publicznie przed całym światem miała odwagę przyznać się, że jest prowadzona przez Ducha Świętego i ma ogrom łask Bożych, bo przede mną była Święta Hildegarda z Bingen, która mówiła o sobie, że jest “cieniem żywego światła”, dlatego też wzywała ona nawet papieży do wprowadzania reform i mocno ich krytykowała powiadając, że “ Kościół, kierowany przez mężczyzn, w wielu aspektach zdradził swoją naturę i misję ” (Lucetta Scaraffia).

S z a n o w n a E m i n e n c j o, Łaska Trójjedynego Boga nie opuszcza mnie ani na chwilę, abym przemieniona w Niego mogła jak najjaśniej przedstawić niepojęte sprawy Jego, które skruszą oziębłe dusze i serca nie tylko masonerii pseudonaukowców, ale wszystkich masonów całego grzesznego świata. Przedwieczne Słowo Wcielone pragnie, aby wszystkie dusze zapłonęły wielką miłością do Niego, dlatego też na te współczesne zdemoralizowane czasy zesłał On moją nadprzyrodzoną misję, która w całej pełni odpowiada na oczekiwania całej grzesznej ludzkości, która spragniona jest nadprzyrodzoności, która tak mocno mogłaby wkroczyć w duszę wybraną. Gdy dalej nie będzie żadnej interwencji ze strony Szanownego Kardynała, to wkrótce ponownie odezwę się, aby pobudzić Waszą Eminencję do służbowego działania. Na ręce Waszej Eminencji wysyłam dwie takie same płyty kompaktowe CD - R, na których w programie PDF nagrane jest całe Dzieło Boże wraz z nowo napisaną tj. 29 - tą duchową książką pt.: “ Zdobywanie mistycznego szczytu Góry Karmel ”, część 6 - ta (200 stron), ponadto kopię listu skierowanego do Ojca Świętego Franciszka. Natomiast 11 - ty list do Rady Europy, który obecnie wysyłam znajduje się w folderze “ Kamień Węgielny Dzieła Bożego ”, jak też i na mojej stronie internetowej w punkcie numer 108.

Szczęście Boże !

Anna Aniela Flak